

Łona i Webber, Insert

Trzymasz to w ręku i myślisz co jest
To egzotyczny projekt
Co wróży kres bezkrytycznych pojęć
Bo gro jest słów, w których sens się przeniósł
A to jest multimedium
W pełnym tego słowa znaczeniu.
Widzisz u nas generalnie jest spoko
Bo robimy swoje i na ogół trafia to dokądś
Choć czasem cały sens trafia na próżno w bandę
Miał być Mahmud - urznął się Aleksander.
Wszystko to tymczasem nie to
Bo w gruncie rzeczy ciągle chodzi o ten basen i koks
A konkurencja nie depcze po piętach
Gorzej - ona gryzie w łydkę
Więc mamy dla Ciebie więcej niż zwykle
Bo przede wszystkim samo CD
Już nie błyszczą gdy niskie PPD
Więc najwidoczniej czas już najwyższy
Nie wiem, to pionierski ruch, więc wybacz braki
Masz tu singiel z insertem i tu drugi jest gratis.

{ref.}

Wiemy że, pewnym lotem brniesz do sedna
Wiemy że, nie trzeba błyskotek żeby Cię zjednać
Wiemy że, za muzyką samą Ty byś jak w dym szedł
Ale na wszelki wypadek masz jeszcze insert.
Wiemy że, krew tętni w Twoich żyłach
Wiemy że, szukasz w muzyce prawdy, jaka by nie była
Wiemy że, kładziesz na to co niełatwe nacisk
Ale w razie czego masz tu jeszcze wkładkę gratis.

{/ref.}

Ten kieliszek, czy też może kielon jak wolisz
To nie żaden kielon tylko raczej signum temporis
Być w trudnej roli udając dziewicę bez sensu
Zobacz, zrzuć mą obłudę i dołączmy gratis jakiś drobiazg.
A, że to kielon? Cóż, akurat możesz wypić
Za muzykę, która dziś wygląda jak karykatura
Co uraz ma taki, że wciąż żąda tych cyfr
Więc by ją sprzedać, trzeba przyobrać ją w jakiś gift.
Nie powstrzymuj zachwyków, tylko piętrzą się
To jest dobry kielon - Webber pomalował go ręcznie
Ja mu dałem blask, dobrze wiesz, dał mu wyraz
Kształt mu nadał z zawodu szklarz - z zamiłowania pijak
A Ty, Ty nijak nie próbuj być poza
Kiedy, między muzyką a biznesem rośnie taka symbioza
Więc masz tu insert gdyby singla było Ci nie dość
Pytanie tylko co tu jest dodatkiem do czego.

{ref.}

{/ref}